

Prezydent Turcji uznał Izrael za państwo terrorystyczne

11 grudnia 2017

Na Bliskim Wschodzie nadal niespokojnie. W wielu krajach organizowane są antyamerykańskie demonstracje, zaś Izrael zmaga się z protestami Palestyńczyków i atakami rakietowymi ze Strefy Gazy. Wszystko zaczęło się od uznania Jerozolimy za stolicę Izraela.

W niedzielę w Bejrucie, stolicy Libanu, miały miejsce demonstracje pod ambasadą USA. Protestujący Libańczycy i Palestyńczycy podpalili wizerunek Donalda Trumpa oraz amerykańskie i izraelskie flagi. Doszło również do zamieszek z siłami bezpieczeństwa, które próbowały pozbyć się tłumu ludzi stosując gaz łzawiący i armatki wodne.

Tymczasem sytuacja w samym Izraelu wcale nie jest lepsza, choć trzeba przyznać, że bunt Palestyńczyków jest stosunkowo łagodny – przynajmniej teraz. W niedzielę odnotowano jeden incydent, w którym napastnik rzucił się z nożem na ochroniarza w Jerozolimie. Poza tym ze Strefy Gazy odpalono kilka rakiet w kierunku Izraela, które nie wiadomo czemu nie doleciały do swoich celów i przedwcześnie eksplodowały.

Decyzja Donalda Trumpa dotycząca uznania Jerozolimy jako stolicy Izraela wciąż jest szeroko komentowana na świecie. Niektóre państwa w regionie zaproponowały nałożenie sankcji na Stany Zjednoczone. Natomiast prezydent Turcji, Recep Tayyip Erdoğan stwierdził, że Izrael to państwo terrorystyczne a Jerozolima nigdy nie zostanie oddana „mordercom dzieci”. Erdoğan bardzo szybko otrzymał niemal identyczną odpowiedź. Swoją drogą wygląda to komicznie, gdy dwa państwa finansujące i wspierające terrorystów na Bliskim Wschodzie wzajemnie oskarżają się o terroryzm.

Tymczasem z zachodnich mediów wieje hipokryzją. Jak wiecie, ostatni Marsz Niepodległości w Polsce został skrytykowany na całym świecie i nazwany pochodem nazistów. Hasła chwalcące białą rasę zostały uznane za niedopuszczalne i faszystowskie. Lewackie wycie z powodu tego wydarzenia trwa do dzisiaj. Tymczasem w kilku stolicach europejskich miast doszło do demonstracji w trakcie których spalono żydowskie gwiazdy Dawida i flagi Izraela. I co? I nic, bo co wolno wojewodzie...

Na próżno czekać na słowa potępienia dla organizatorów licznych antyizraelskich demonstracji, które odbyły się w weekend niemal całej zachodniej Europie spowodowane decyzją Stanów Zjednoczonych, które zamierzają uznać Jerozolimę za stolicę Izraela. Arabska mniejszość, rozrastająca się na zachodzie naszego kontynentu, pozwoliła sobie na spektakularne skrytykowanie tej decyzji.

W trakcie demonstracji, na których widać przeważnie przybyszów z Bliskiego Wschodu, palono flagi Izraela i gwiazdy Dawida, będący od wieków symbolem Żydów. Tego typu akty miały miejsce na przykład w Berlinie, i to zaledwie kilkaset metrów od znajdującego się w tym mieście pomnika pomordowanych Żydów. Do podobnych wydarzeń doszło również islamizującej się ostatnio na potęgę Szwecji.

W Goeteborgu obrzucono nawet koktajlami Mołotowa miejscową synagogę. W Malmoe setki imigrantów demonstrując domagało się „strzelania do żydów”. Możemy przypuszczać, że taktowne milczenie mediów na ten temat oznacza, iż takie protesty są obecnie uważane za dopuszczalne. Nikt nawet nie zająknął się o faszyzmie nazizmie i antysemityzmie, a policja w Berlinie stwierdziła tylko, że protest odbył się bez zakłóceń.

Trudno o lepszy dowód na to, że święte oburzenie na Polskę, nazywaną już niemal jawnie krajem nazistowskim, było zorganizowanym atakiem medialnym. Zachodni moralizatorzy aż się rwą do tego, aby przy każdej okazji oskarżać Polskę o dowolne rzeczy, byle tylko dokopać naszemu krajowi. Jednak ci

sami ludzie zupełnie nie dostrzegają powszechnego antysemityzmu wśród przedstawicieli arabski (jeszcze) mniejszości w Europie i przymykają oczy na takie incydenty jak palenie flag państwa Izrael.

Przypomnijmy, że w Polsce za spalenie kukły symbolizującej znanego spekulanta George'a Sorosa wtrącono człowieka do więzienia. Aż strach pomyśleć co mogłoby grozić komuś kto odważyłby się w Polsce na spalenie izraelskiej flagi. Biorąc pod uwagę fakt, że zwykle rządzą ci, których nie wolno krytykować, można odnieść wrażenie, że na zachodzie Europy rządzą już islamiści i dowolne ich ekscesy są domyślnie ukrywane, tuszowane i oczywiście nie wywołają żadnego oburzenia Komisji Europejskiej.

Autorstwo: John Moll i Admin ZNZ

Na podstawie: Nypost.com, [Twitter.com](https://twitter.com)

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net